



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - LUTY 2016

BARBARA MORAWSKA-NOWAK

(ZG PTT)

Ostatni akcent

Rok Kazimierza Przerwy Tetmajera dobiega końca... Trwa jeszcze i trwać będzie do 27 marca 2016 wystawa w muzeum Karola Szymanowskiego w Zakopiańskiej ATMIE poświęcona malarstwu młodopolskiemu inspirowanemu twórczością Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Tam właśnie 29 stycznia o godz. 18.00 odbył się wieczór poświęcony poecie. Po podsumowaniu Roku przez prezesa ZG PTT Józefa Haducha odbył się odczyt dr Antoniny Sebesty (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków) nt. „Tetmajer a Tatry” oraz gorąco oklaskiwany występ zespołu „Zielony Szlak”. W repertuarze oprócz śpiewanej poezji Tetmajera znalazła się także poezja ks. Jana Twardowskiego – szczególnie podobał się wiersz *Kocham deszcz, który pada czasami w Komańczy* przywołujący uwięzienie tam prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1950 roku.

W Zakopanem zastaliśmy ciepłą, bezśnieżną zimę, na szosie sznur samochodów zmierzających do miejscowości, w których kończyła się pierwsza tura ferii zimowych... ■

ks. Jan Twardowski
**KOCHAM DESZCZ,
KTÓRY PADA CZASAMI W KOMAŃCZY**

*Kocham deszcz, który pada czasami w Komańczy,
nawet taki szorstki i chłodny
gwiazdkę śniegu, co nieraz w oknach zatańczy,
żeby był tak jak zawsze pogodny.
Prostą lampę na stole. Wszystkie Jego książki
browiarz, zegar, wieczorną ciszę -
nawet taki najmniejszy z Matką Boską obrazek,
który komuś z wygnania podpisze.*

*Krzyże żadne nie krwawią, gdy jest świętość i spokój,
gdy z wygnaniem po cichu drży Polska -
wszystko proste jak wiersze - browiarz, lampa i pokój,
drzew warszawskich na niebie gałązka.*

Na zdjęciach zespół „Zielony Szlak”
i uczestnicy spotkania



Fot.: Józef Haduch



Fot.: Józef Haduch



Fot.: Józef Haduch



Fot.: Józef Haduch

Z życia Oddziałów

LIGIA LICHOTA (O/ PTT Chrzanów)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer w Trzebini

12 lutego 2016 roku Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie wspólnie z Trzebińskim Centrum Kultury zorganizowało w Dworze Zieleniewskich imprezę okolicznościową z okazji 150. Rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Pan Mirosław Witoń – kierownik Dworu Zieleniewskich przywitał przybyłych gości oraz przedstawił członków zespołu „Zielony Szlak”, który to swoimi utworami wprowadził zebranych w klimat tatrzańskiej poezji Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Kolejny gość, ksiądz Zbigniew Pytel – przedstawiony przez Pana Remigiusza Lichotę – Prezesa PTT Oddziału w Chrzanowie – utrzymał gości w atmosferze ulotności piękna Tatr i zaprezentował pokaz multimedialny pt. „Poezja Tatrzańska (Kazimierz Przerwa-Tetmajer)” w opracowaniu Pana Piotra Nawary.

Zaczarowani poezją i muzyką obecni, zaproszeni zostali na wystawę, której kuratorem i pomysłodawcą koncepcji wizualizacyjnej jest Pan Józef Haduch – Prezes Zarządu Głównego PTT. Autor przybliżył sylwetkę Kazimierza Przerwy-Tetmajera i opowiedział gościom



Fot.: Jakub Zmuda - PTT O/Chrzanów

o tym jak narodził się pomysł oraz jak powstała wystawa. Pan Józef Haduch wręczył też na ręce Pana Adama Potockiego – Dyrektora TCK oraz Pana Mirosława Witonia najnowsze „Pamiętniki Tatrzańskie PTT”, których tematem przewodnim jest Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

Następnie głos zabrał Pan Adam Potocki, który podziękował chrzanowskiemu oddziałowi PTT za dobrze układającą się współpracę. W nawiązaniu do wypowiedzi Pana Dyrektora,

Organizatorzy imprezy. Od lewej: Remigiusz Lichota (prezes PTT O/Chrzanów), Mirosław Witoń (kierownik Dworu Zieleniewskich), Adam Potocki (dyrektor TCK) i Józef Haduch (prezes ZG PTT)

ksiądz Zbigniew Pytel wrócił do początków swojej piętnastoletniej przygody z chrzanowskim oddziałem PTT, jak również zwrócił uwagę na zasługi Członka Honorowego PTT Pana Stanisława Trębacza, którego obecni goście nagrodzili brawami. Po tych przemówieniach wszyscy zainteresowani mogli w skupieniu obejrzyć wystawę. ■

RENATA KOWALSKA

(O/PTT Ostrowiec Świętokrzyski)

Świętokrzyskie nie tylko „czaruje”

III Zimowe Spotkanie PTT w Górach Świętokrzyskich przeszło już do historii. W dniach 29-31.01.2016 r. grupa sprawdzonych i zaprawionych w marszrutach przyjaciół i znajomych spotkała się w piątkowe popołudnie w bazie wypadowej w Starachowicach, aby wspólnie spędzić wyjątkowy weekend.

Gospodynii zlotu – **Grażyna Jedlikowska** – zakwaterowała i z właściwą sobie serdecznością przywitała licznie przybyłych przedstawicieli Oddziałów PTT z Bielska-Białej (wraz z trojgiem Czechów), Chrzanowa, Łodzi, Sosnowca i oczywiście Ostrowca Św. Zagościli na świętokrzyskiej ziemi również sympatycy PTT z Szydłowca, Częstochowy i Konina.

Piątkowy wieczór zintegrował uczestników Zimowych Spotkań wspól-

nymi śpiewami, przy wspaniałym akompaniamencie duetu gitarowego – **Alicji Salwierz i Zbigniewa Jaskierni**. Jak zwykle, cudowna i niepowtarzalna atmosfera biesiady turystycznej sprawiła, że nikt nie chciał nawet pomyśleć o zbliżającej się nocy i konieczności snu, regenerującego siły, przed czekającą nas wędrówką.

Nazajutrz wszyscy, jak jeden mąż, stawili się na porannej zbiórce i po sycącym śniadaniu wyruszyli na 20-kilometrowy szlak znad Zalewu Lubianka przez lasy Sieradowickiego Parku Krajobrazowego na Wykus. Grupę poprowadził **Piotr Leśniewski** z ostrowieckiego oddziału PTT. Pogoda dopisała wyśmienicie, mimo że zimowych krajobrazów próżno było szukać. Kapryśna aura nie sprezentowała nam śniegu ani mrozu, ale za to można było wędrować w ciepłe wyłaniających się często promieni zimowego słońca. Dodało to wszystkim wigoru, energii i... niesamowitego humoru. Tak rozśpiewaną, rozbawioną, wzajemnie się wspierającą grupę przyjaciół rzadko się spotyka.

Na polanie Wykus wszyscy wysłuchali opowieści związanej z II wojną światową. Droga przez Wykus to partyzancka ścieżka do **Matecznika Wolnej Polski**, jak nazywają to miejsce historycy. Trasę poleca się wszystkim miłośnikom historii najnowszej oraz pasjonatom przyrody Gór Świętokrzyskich. Na polanie Wykus każdego roku organizowane są zloty kombatanów i młodzieży, rajdy świętokrzyskie oraz liczne imprezy patriotyczne związane z rocznicami i świętami państwowymi. Puszcza, która otacza Wykus, dawała partyzantom schronienie, dach nad głową, dostęp do wody źródlanej oraz pożywienie. Ani carskie wojska, ani też hitlerowcy nie zapuszczali się w te dzikie ostepy, mając uzasadnione obawy przed tak trudnym terenem.

Przy kapliczce Matki Bolesnej zapalono znicze, a następnie wszyscy wyruszyli w kierunku Polany Langiewiczza. Jest to leśne uroczysko, miejsce obozowania, w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku, powstańców styczniowych pod dowództwem gen. Mariana Langiewiczza. Zna-

leżliśmy tam miejsce do odpoczynku, podczas którego wszyscy posilili się aromatycznymi, pachnącymi leśnym ogniskiem kiełbaskami.

Po powrocie do Starachowic uczestnicy wyprawy ze smakiem zjedli pyszny obiad i przez kilka chwil regenerowali siły przed wieczorkiem integracyjnym i małym szaleństwem na parkiecie. Oj... działo się, działo...

Niedzielny poranek zaskoczył wszystkich diametralną zmianą pogody i jak na **zimowe spotkanie** przystało – sypnęło śniegiem i zrobiło się naprawdę zimno.

Po śniadaniu poszukaliśmy więc cieplejszego schronienia w romańskim opactwie O. O. Cystersów w Wąchocku, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy św., a następnie zwiedziliśmy – dzięki uprzejmości jednego z zakonników, wyglądającego, jakby był „żywcem wyjęty” z „Monachomachii” Krasickiego – wiele zakątków tego pięknego klasztoru.

Oczywiście nie mogliśmy być w Wąchocku i nie zobaczyć słynnego z żartów Sołtysa. Cała grupa ochoczo ruszyła jego śladem Aleją Humoru, gdzie umieszczono kilkadziesiąt tablic z dowcipami o Wąchocku. Wybuchom śmiechu i robieniu fotografii nie było końca. Chociaż nie! Koniec był – przy Pomniku Sołtysa oczywiście.

Ostatnią atrakcją niedzielnego przedpołudnia było zwiedzenie Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. Na terenie Muzeum obejmującym obszar historycznego Zespołu Wielkopięcowego mogliśmy zwiedzić wyjątkowy interdyscyplinarny park tematyczny.

Tak więc Świętokrzyskie „czaruje”, a kto nie był i nie widział, niech żałuje.

Zapraszamy za rok. ■

▼ Wspólne zdjęcie uczestników Imprezy na tamie zalewu Lubianka – w drodze do rezerwatu Wykus



▲ Pamiątkowe zdjęcie w zabytkowym romańskim opactwie o.o. cystersów w Wąchocku
▼ Przed Pomnikiem Sołtysa w Wąchocku



fot. P. Leśniewski

Nowe Szkolne Koło PTT „Sobieski Sunrise Team” przy II LO im. króla Jana Sobieskiego w Krakowie

10 lutego 2016 roku z udziałem czterech osób z Zarządu Oddziału PTT w Krakowie w budynku II Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, przy ul. Sobieskiego 9 odbyło się zebranie założycielskie Szkolnego Koła PTT. Inicjatorką powstania Koła jest kol. Magdalena Misztalska – prof. geografii w tamtejszym liceum. Najpierw zapisała się do Oddziału PTT w Krakowie i zmobilizowała swoich wychowanków do założenia Koła. Wzięli już wcześniej udział w poświęconym Beskidowi Małemu konkursie wiedzy o górach w LO w Myślenicach, w którym okazali się najlepiej przygotowanym zespołem. Na liście członków-założycieli Koła znalazło się 24 uczennic i uczniów, którzy złożyli deklaracje do PTT. Po powitaniu przez kol. Magdę uczestników spotkania Michał Myśliwiec, prezes Oddziału PTT w Krakowie, za pomocą przygotowanego wcześniej pokazu multimedialnego przedstawił krótko historię PTT od 1873 roku po czasy współczesne oraz cele, jakie przyświecają działalności naszego towarzystwa. Uzupełnił go formalnymi informacjami Nikodem Frodyma. Następnie jednomyślnie przegłosowano decyzję o założeniu Koła. Obecni na zebraniu członkowie Zarządu Oddziału w wystarczającej liczbie osób podjęli uchwałę o założeniu Koła. Przegłosowano także nazwę Koła: „Sobieski Sunrise Team”, która podkreśla nazwę Liceum oraz fascynację młodych turystów obserwowanymi w górach wschodami słońca. Kol. Magdalena Misztalska będzie formalnie pełnić funkcję opiekuna Koła z ramienia Oddziału. Ma już pierwsze pomysły na wycieczki oraz na to, jak Koło mogłoby zaistnieć na terenie szkoły. Wspólne pamiątkowe zdjęcie zakończyło to miłe zebranie.

Z satysfakcją podkreślić chcę, że nasze zaistnienie w II Liceum Ogólnokształcącym im. króla Jana Sobieskiego w Krakowie jest nietuzinkowym wydarzeniem. Jest to jedno z trzech najbardziej renomowanych liceów w Krakowie. Zostało założone w 200. rocznicę zwycięstwa polskiego oręża pod Wiedniem nad Turkami. Patronem szkoły został król Jan III Sobieski. Powstanie gimnazjum było odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczne – coraz większą liczbę młodzieży chętniej do nauki. I Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego (wcześniej Kolegium św. Anny) pękało w szwach, zaistnienie wcześniej II Gimnazjum św. Jacka okazało się także niewystarczające. Pierwotnie szkoła mieściła się w narożnym budynku przy ul. Krupniczej i Podwale (tam gdzie obecnie jest dom towarowy „Elephant”); dopiero w 1897 roku doczekała się własnego budynku przy ul. Sobieskiego. Po zlikwidowaniu II Gimnazjum św. Jacka w PRL z końcem lat 40. otrzymała numer II. Liceum może się poszczycić sporym gronem absolwentów zasłużonych w wielu dziedzinach nauki i życia społecznego. Kończyli je między innymi zasłużeni dla turystyki górskiej Władysław Krygowski, a już po ostatniej wojnie niedawno zmarły Marek Eminowicz. Liceum to kończył także nasz obecny prezydent Andrzej Duda. Jeszcze do niedawna pierwsza Dama RP – p. Agata Kornhauser-Duda – pracowała tam jako prof. języka niemieckiego.

Mam nadzieję, że na naszych młodych członków czeka w szeregach PTT wiele przygód: tych intelektualnych i tych na szlaku, w poszukiwaniu kolejnych górskich wschodów słońca.

Pamiątkowe zdjęcie członków-założycieli Koła



Lista członków-założycieli Koła

1. Adam Stecki
2. Mikołaj Wilgocki-Ślęzak
3. Magdalena Rażny
4. Michał Błaut
5. Karol Kluza
6. Mateusz Giełczyński
7. Ignacy Safiński
8. Mirosław Gotfryd
9. Paweł Longa
10. Aleksander Stanek
11. Sabina Psarska
12. Aleksandra Trojak
13. Jan Andrusikiewicz
14. Natalia Bajor
15. Weronika Kuterma
16. Gabriela Sokorska
17. Bartosz Sroczyński
18. Katarzyna Dudek
19. Antonina Guzik
20. Jakub Bułas
21. Marcelina Makulska
22. Zuzanna Tylek
23. Anna Chmielarz
24. Bartłomiej Żyłko

Fot.: Nikodem Frodyma



BEZPIECZNE GÓRY

BARBARA MORAWSKA-NOWAK
(O/Kraków)

Jak zminimalizować ryzyko w czasie zimowych wycieczek tatrzańskich?

Obecna zima jest nietypowa. Brak większych opadów śniegu, nawet w górach. Od czasu do czasu wieje, ocieplenia przeplatają się z ochłodzeniami. Powoduje to oblodzenie szlaków, warunki w Tatrach są bardzo trudne. Turystów jednak nie brakuje, do tego niedoświadczonych. Wielu wydaje się, że łatwiej będzie wyjść na jakiś szczyt, nie zapadając się w głęboki śnieg. Nie zastanawiają się nad niebezpieczeństwem z powodu poślizgnięcia się na oblodzonym szlaku.

Efekty tego było widać w okresie świąteczno-noworocznym, kiedy codziennie zdarzał się jakiś śmiertelny wypadek. Po obu stronach grani – w Tatrach Polskich i Tatrach Słowackich – zginęło w ciągu tygodnia 14 turystów. Niektóre wypadki były bulwersujące – jak wybranie się na Orlą Perć młodej pary – kobieta była w ciąży!

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe cały czas było w akcji. Wywołało to dyskusję na szczelbu sejmowym i rządowym, czy może nie zamknąć na zimę szlaków, jak robią to Słowacy? Czy nie wprowadzić opłat za akcje ratunkowe, które może by odstraszyły turystów od podejmowania ryzyka?

Są już konkretne wydarzenia z tym związane:

Wincenty Cieślewicz, wieloletni kierownik schroniska PTTK na Polanie Chochołowskiej i członek honorowy PTT, poinformował Zarząd Główny PTT pisząc: „W połowie stycznia – po serii śmiertelnych wypadków w Tatrach – w Gazecie Wyborczej ukazał się artykuł red. Bartłomieja Kurasia o tych wypadkach. W artykule tym zacytował wypowiedź posła Rasia, który zapowiedział zajęcie się problemem przez poselską komisję. Po przeczytaniu tego artykułu Adam Jonak (taternik, instruktor ratownictwa górskiego GOPR, emerytowany długoletni pracownik pionu technicznego schronisk górskich PTTK, autor podręcznika i wydawnictw GOPR i PTTK) przekonał mnie, że warto przekazać do biura posła materiały z organizowanego przez nas w 2004 roku sympozjum na temat *Czy nasze dzieci muszą umierać w górach?*”

Przypominam, że było to po tragicznej zimowej wycieczce szkolnej na Rysy, kiedy to zginęło w zejściu 8 młodych uczestników tej eskapady.

Dalej Cieślewicz pisze: „Po kilku dniach, 25 stycznia br., poseł Ireneusz Raś zaprosił Adama Jonaka i mnie na spotkanie w swoim biurze. Przed tym spotkaniem rozmawiałem z mgrem Jerzym Kapłanem dyrektorem Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, który był współorganizatorem sympozjum w 2004 r. Od dyr. Kapłona uzyskałem zapewnienie o włączeniu się PTTK do ewentualnej akcji profilaktyki podejmowanej przez posła.

Na spotkaniu przedstawiliśmy postawione nasze przemyślenia na temat potrzeby i sposobów prowadzenia profilaktyki wypadków górskich – skróć załączam. W czasie tej rozmowy zadeklarowałem udział w akcji PTTK także PTT – wychodząc z założenia, że takie działanie jest zgodne z ideą i mieści się w programie PTT.

W wyniku tej rozmowy poseł Ireneusz Raś zdecydował się wprowadzić problematykę profilaktyki do programu komisji. Zorganizował w dniu 1 lutego spotkanie w COTG PTTK z udziałem dyr. Kapłona i przedstawicielami środowisk przewodnickich – na którym omówiono zarys programu działania.

Dyr. Kapłon w imieniu PTTK zadeklarował opracowanie i przedstawienie posłowi programu działania i włączenie się towarzystwa w akcję”.

Wincenty Cieślewicz uważa, że PTT powinno także włączyć się do tej akcji i dlatego poinformował o wszystkim Barbarę Morawską-Nowak, a ta z kolei prezesa Józefa Haducha. Już wcześniej rozmawialiśmy, że powinien ukazać się artykuł w „Co słychać?” na ten temat.

Co powinny robić w zaistniałej sytuacji nasze towarzystwa?

- Konieczne jest rozpoczęcie i konsekwentnie prowadzenie szerokiej akcji edukacyjnej już w miejscu zamieszkania turystów przygotowujących się do wycieczki w góry, a nie tylko tych, którzy przybyli już do podnóża gór.
- Edukacja turystyczna powinna być prowadzona szerokim frontem przy szerokim wykorzystaniu mediów.
- Podstawowe zadania spoczywają na szkołach (należy dążyć się do zwiększenia liczby Szkolnych Kół PTT, które powinny zająć się taką edukacją – to ode mnie).
- Konieczne jest także nawiązanie współpracy z Kościołem – turystyka religijna stale się rozwija.
- Należy korzystać z doświadczeń działalności kadry TOPR i GOPR.

Natomiast koledzy – Cieślewicz i Jonak – i zapewne większość działaczy obu naszych towarzystw nie popierają odgórnego posunięcia władzy w postaci propozycji zamykania Tatr na zimę. O płaceniu za akcje ratunkowe można porozmawiać, są one odpłatne na całym świecie, a nasi turyści nie doceniają faktu, że nie muszą w razie czego płacić i podejmują często nieprzemyślane ryzyko.

WICEK CIEŚLEWICZ
(ratownik senior TOPR)

Czy nasze dzieci muszą umierać w górach?

To pytanie jest sformułowane lub pozostaje domyślne w serii artykułów prasowych i komentarzy telewizyjnych po każdej serii śmiertelnych wypadków w górach. Tak też jest i teraz po tragicznej serii w zimowym sezonie 2015/2016. Każdy myślący człowiek zadaje sobie tytułowe pytanie. I dalej zastanawia się: **dlaczego?** Dlaczego ludzie – zarówno początkujący jak i nieraz doświadczeni turyści – podejmują wprost samobójcze decyzje w wyborze trasy wycieczki??? Ktoś powie: „To góry są groźne! To góry zabijają!”

Nie!!!

Góry są takie, jaka jest ich istota – po prostu są, ani groźne ani przyjazne. I takie pozostają do momentu zjawienia się człowieka. To człowiek swoim działaniem, umiejętną lub bezmyślną eksploracją czyni je przyjaznymi lub groźnymi, miejscem głębokich doznań estetycznych, przeżyć duchowych, wyczerpania i regeneracji sił fizycznych lub niebezpiecznym, groźnym miejscem wypadków, urazów, a niekiedy śmierci.

Czy w tej sytuacji możemy i powinniśmy coś zrobić?

Tak!!! Rozwiązaniem jest **edukacja turystyczna – Powszechna edukacja turystyczna w miejscu zamieszkania**. Przede wszystkim wśród młodzieży i dlatego należy wprowadzić tę tematykę do **programów szkolenia pedagogów**, ale także do **seminariów duchownych**, bo turystyka religijna rozwija się u nas bardzo szybko.

Nasze towarzystwo – Polskie Towarzystwo Tatrzańskie – utożsamiane z wysoką kulturą uprawiania turystyki górskiej musi bardzo starannie przygotowywać i przeprowadzać imprezy górskie, kontynuować szeroko prowadzoną akcję informacyjną i szkoleniową z zakresu kultury i techniki turystyki górskiej. Włączać się czynnie – przez szerokie grono działaczy i wolontariuszy – do działań podejmowanych przez lokalne władze i organizacje. Jest to oczywiście działanie długofalowe i jego efekty mogą być widoczne dopiero po latach.

Ale kto ma się tym zająć, jeśli nie my? Nikt za nas tego nie zrobi.



Fot.: Internet

BARBARA MORAWSKA-NOWAK
(O/Kraków)

Odszedł Michał Jagiełło - człowiek gór i literatury

Nagła śmierć Michała Jagiełły – w nocy 1 lutego 2016 r. – zaskoczyła wielu, był bowiem osobą znaną w wielu środowiskach – w górach i na nizinach. Przyjechał z wnukiem na narty i położył się spać po miłej pogawędce w zaprzyjaźnionym domu. Gdy rano nie zszedł na śniadanie, gospodarz domu zastał go już martwego w łóżku. Można sobie wyobrazić, jaki szok musiał przeżyć, chociaż zapewne jest odporny na śmierć górską przez uczestniczenie w wielu akcjach pogotowia.

Michał Jagiełło urodził się 23 sierpnia 1941 roku w Janikowicach (gm. Słomniki, pow. krakowski). Wykształcenie podstawowe zdobył w szkole w Zielenicach, egzamin dojrzałości złożył w Liceum Ogólnokształcącym im. Bartosza Głowackiego w Proszowicach w 1959 roku. Następnie studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1964 obronił pracę magisterską na temat: *Tatrzańska literatura turystyczna*. W czasie studiów zetknął się z tatarnictwem, ukończył także kurs przewodniczeki w Studenckim Kole Przewodników Górskich w Krakowie.

W 1964 roku rozpoczął pracę w Zakopanem w Liceum Plastycznym im. Antoniego Kenara i Muzeum Tatrzańskim. Dzięki zamieszkaniu w Zakopanem miał Tatry na co dzień. Działał jako przewodnik tatrzański i ratownik, wziął udział w ponad 250 wyprawach ratunkowych. W latach 1972-1974 pełnił funkcję naczelnika Grupy Tatrzańskiej GOPR.

W *Wielkiej Encyklopedii Gór i Alpinizmu. Tom VI. Ludzie Gór* pod redakcją Małgorzaty i Jana Kiełkowskich odnotowano: „Wspinał się latem i zimą w Tatrach, gdzie dokonał kilku pierwszych przejść jak pierwszego przejścia zimowego na Nawiesistej Turni i Młynarzowych Widłach, chodził też po jaskiniach. Wspinał się także w Kaukazie, Alpach (nowa droga na pń. ścianie Dent d’Herens – 1971) i w górach Turcji (1969). W 1975 był uczestnikiem wyprawy w Pamir (wejście na Pik Lenina)”.

Pod koniec 1974 roku przeniósł się do Warszawy gdzie zajął się publicystyką i twórczością literacką. Debiut literacki Michała Jagiełły przypadł na lata 1965-1966 („Taterniczek”, „Taternik”, „Wierchy”). W kolejnych latach opublikował następujące powieści i zbiory opowiadań: *Hotel klasy Lux* (1978), *Obsesja* (1978), *Świetlista obręcz* (1979), *Obsesja i inne góry* (1994), *Trójkątna turnia* (1996), *Za granicą grań* (1998). Wydał tak-

że pięć tomików wierszy, ostatni, *Zszywanie – w ucieczce*, w 2014 roku. Przede wszystkim pisał o wypadkach i akcjach ratunkowych w górach. Najbardziej znaną pozycją jest *Wołanie w górach* (1979), które doczekało się ośmiu wydań. Innym tematem jego zainteresowań były mniejszości narodowe. Prowadził zajęcia w Instytucie Kultury Polskiej UW dotyczące tej problematyki.

W 1966 roku został członkiem PZPR, był nawet zastępcą kierownika Wydziału Kultury KC PZPR. Po ogłoszeniu stanu wojennego wystąpił z partii i związał się z opozycją demokratyczną. Utrzymywał się z prac wysokościowych i publikował w pismach drugiego obiegu (np. w kwartalniku „Krytyka”). Należał do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

W latach 1989-1997 był wiceministrem Kultury i Sztuki. Następnie w latach 1998-2007 był dyrektorem Biblioteki Narodowej i przewodniczącym Krajowej Rady Bibliotecznej.

24 października 2009 za zasługi dla rozwoju ratownictwa górskiego został odznaczony przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczysty pogrzeb Michała Jagiełły z udziałem tłumów ludzi odbył się 8 lutego 2016 r. na Nowym Cmentarzu przy ul. Nowotarskiej w Zakopanem. Kondukt żałobny prowadziła góralska kapela Jana Karpiela-Bułecki. W imieniu ludzi gór mowę pogrzebową wygłosił Apoloniusz Rajwa, nestor Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. W imieniu MSW żegnał Go Marek Minarczuk, podkreślając zasługi dla promowanie przyjaznego współżycia Polaków z innymi narodami, zwłaszcza z naszymi sąsiadami: Białorusią, Litwą, Słowacją i Ukrainą.

Żegnali go też: Tomasz Łubieński ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszaw-



Fot.: Internet

skiego, dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski, a w imieniu mniejszości słowackiej sekretarz generalny Towarzystwa Słowaków w Polsce Ludomir Molitoris.

Na koniec przemówiła córka Michała Jagiełły, Dominika: „Tato, wszystko sobie w życiu układałeś, planowałeś na trzy tygodnie naprzód. Opowiadałeś z wyprzedzeniem, co będziesz robił, ale o tym nam nie powiedziałaś. Pewnie już zapisałeś się do niebieskiego TOPR-u. Chcę Ci powiedzieć, że będę obserwowała, co wyniknie z tego, czego dokonałeś w przeszłości. Dziękuję za wszystko, co było. Tato powiedziała: dziękuję, że- gnamy się i spadam”.

Pogrzeb Michała Jagiełły. Przemawia Apoloniusz Rajwa. Obok, pierwszy z prawej Adam Marasek



Fot.: Agencja Gazeta

Magia nart - czas pionierów

To tytuł wystawy poświęconej rozwojowi narciarstwa polskiego do roku 1914. Wystawa eksponowana jest w Galerii Sztuki XX wieku w willi OKSZA w Zakopanem. Jest to pierwsza wystawa przybliżająca historię dziejów i powstania polskiego narciarstwa. Wystawa opowiada o pierwszych wejściach na nartach na szczyty Tatr i Karpat Wschodnich. Mówi o pierwszych narciarzach z gór i pochodzących z zizin. Jest o pierwszych klubach narciarskich w Polsce, były ich dwa założone w 1907 roku: **Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie** i **Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem**, założony przez Stanisława Barabasz. I właśnie też w 1910 roku rozegrano pierwsze zawody narciarskie w Tatrach polskich. Bo lata 1899–1914 to chyba jeden z najciekawszych okresów w historii polskiego narciarstwa. To właśnie czas pionierów. I czas odkrywania uroków gór zimą, i długich wypraw narciarskich tzw. wyrypy. Pionierzy polskiego narciarstwa to: Stanisław Barabasz, Józef Schnaider, Józef Oppenheim, Andrzej Góraś, Leon Loria, Mieczysław Karłowicz, Roman Kordys, Maksymilian Dudryk i Mariusz Zaruski. Na ekspozycji można zobaczyć między innymi dzieła sztuki, obrazujące uprawianie narciarstwa, dużo fotografii oraz narty w różnym przedziwnym wykonaniu, ale naturalnie zgodne z duchem epoki i najczęściej wykonane w Zakopanem oraz bambusowe kijki te starsze i trochę współczesne. I wierzyć się nie chce, że dzisiaj nie istnieje żaden profesjonalny producent nart i sprzętu narciarskiego na Podhalu. Ekspozyty na wystawie pochodzą ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. Wystawa opracowana m in. przez Wojciecha Szatkowskiego z Muzeum Tatrzańskiego w willi Oksza potrwa do 1 maja 2016 roku. Zachęcam do zapoznania się z tą ekspozycją. Willa Oksza została zaprojektowana w stylu zakopiańskim przez Stanisława Witkiewicza w 1894 roku i zbudowana przez cieśli góralskich. W 2010 roku gruntownie wyremontowana, wnętrza zaadoptowane na Galerię Sztuki XX wieku.

W roku przyszłym w kwietniu minie 110 lat od powstania Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, jako drugiej polskiej organizacji narciarskiej (pierwszą było i związane w styczniu 1907 roku Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie), początkowo jako Zakopiańskie Towarzystwo Łyżwistów, które jeszcze w tym samym roku zmieniło nazwę na Zakopiański



W Zakopanem z początku na nartach jeździła garstka zapaleńców, jednak z roku na rok było ich coraz więcej, a to dzięki zapalowi Stanisława Barabasza, który w zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego uczył swoich podopiecznych nie tylko pracy z drewnem, lecz również „pracy” z nartami.

[...] każdy z nauczycieli próbował jazdy na nartach, choćby raz przez grzeźnię. Młodszym bardzo się podobała ta zabawa, starszym nie. Wyszukaliśmy w jakimś cenniku rysunek nart typu telemark, zrobiliśmy według niego kilkanaście par nart dla nauczycieli i uczniów, którzy zaczęli odjąć ten sport uprawiać.

Chętnie też uczył jazdy na nartach swoich przyjaciół, pod takim jednak warunkiem, że adept przyprowadzi kolejnych uczniów. Wielką zasługą Barabasza było założenie (1907 r.) Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego (ZON TT). Był to pierwszy w Zakopanem i jeden z pierwszych klubów narciarskich w Galicji.

W grudniu 1907 roku odbył się pierwszy kurs narciarski. Instruktorami byli doświadczeni narciarze: Henryk Bobkowski i Mariusz Zaruski. Kurs kończyła wycieczka narciarska na Giewont.

Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego (ZON TT), a ten – w 1911 – na Sekcję Narciarską TT (SN TT). Po pierwszej wojnie światowej (w 1920 roku) zmieniła ona nazwę na Sekcję Narciarską Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (SN PTT), a potem – w związku ze zmianą statutu PTT – na Sekcję Narciarską Oddziału Zakopiańskiego PTT. W latach 1907 – 14 SN TT rozwinęła przede wszystkim działalność szkoleniową, propagandową (odczyty), turystyczną i nawet taternicką. Zorganizowano pierwsze w Zakopanem kursy narciarskie (również dla przewodników), urządzano często zbiorowe wycieczki narciarskie w Tatry (także dla uczniów) szkolnych a poza tym członkowie Sekcji odbywali liczne indywidualne wycieczki i dokonali wielu pierwszych wejść zimowych na przełęcze i szczyty tatrzańskie (zresztą częściowo bez nart), przyczyniając się wybitnie do rozwoju zarówno narciarstwa jak i taternictwa zimowego. Starano się o odpowiednie zaopatrzenie schronisk tatrzańskich na zimą, znakowano szlaki zimowe, wydano *Podręcznik narciarstwa* H. Bobkowskiego i M. Zaruskiego (1908) i pierwszy polski przewodnik narciarski, tj. Zaruskiego *Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich* (1913), oraz in. wydawnictwa. W okresie tym urządzano też pierwsze zawody narciarskie w Tatrach Polskich, jednak działalność sportowa stała jeszcze na dalszym planie. W tym

pierwszym okresie największe zasługi dla rozwoju Sekcji i w ogóle narciarstwa w Zakopanem i Tatrach Polskich położył Mariusz Zaruski, który osobiście prowadził większość kursów, wiele wycieczek i propagował narciarstwo w słowie i w piśmie. Poza Zaruskim najczynniejsi byli Stanisław Barabasz, Mieczysław Karłowicz, Gustaw Kaleński, Stanisław Zdyb, Andrzej Góraś, Józef Lesiecki, Leon Loria, Jan Małachowski. Po przerwie spowodowanej I wojną światową Sekcja podjęła działalność w 1919 roku. Najczynniejszymi działaczami Sekcji byli teraz: Zdzisław Rittersschild, Aleksander i Kazimierz Schiele, Józef Oppenheim, Władysław Ziętkiewicz, a potem i inni. Działalność szkoleniowa (kursy) i turystyczna (schroniska, szlaki, mniej wycieczki) była kontynuowana, jednakże stopniowo główne wysiłki Sekcji zostały skierowane w dziedzinę narciarstwa zawodniczego, w którym członkowie SNPTT osiągnęli czołowe wyniki. Przy niektórych oddziałach PTT poza Zakopanem w latach międzywojennych również powstały sekcje narciarskie, które najczęściej zajmowały się głównie turystyką, także na terenie Tatr. W jakiś czas po II wojnie światowej została reaktywowana zakopiańska SNPTT pod swoją tradycyjną nazwą, jako samodzielny klub sportowy i istnieje do dzisiaj.

Za: Z. Radwańska-Paryska, W. Henryk Paryski, Encyklopedia tatrzańska, Warszawa 1973 ■

Czy powstanie Turnicki Park Narodowy?

Potężny masyw leśny położony w zakolu Wiaru pomiędzy Rybotyczami i Łodzianką na północy a Wojtkową i Kwazzeniną na południu. Las Turnica wymieniany był już w dokumencie z 1367 roku nadającym dorzecze górnego Wiaru Stefanowi Węgrzynowi. Mimo kolonizacji tego obszaru nigdy nie został wycięty i stanowi jeden z najmniej naruszonych fragmentów dawnej puszczy karpackiej. Jeszcze kilkanaście lat temu było tu dużo więcej pomnikowych jaworów i jodeł, które wycięto, gdy świątli ludzie próbowali doprowadzić do powołania Turnickiego Parku Narodowego. Dziś wspaniałe, pomnikowe jodły zobaczyć można jeszcze w rezerwacie „Turnica” (152 ha), obejmującym fragment starej puszczy bukowo-jodłowej na terenie wsi Makowa. Szczególnego uroku nadają mu głębokie jary i niezwykle bogata flora. Wśród fauny jest wiele gatunków chronionych i zagrożonych wyginięciem. Zaobserwowano tu 39 gatunków ptaków w okresie lęgowym. Fragment lasu jodłowego, posiadającego cechy lasu naturalnego, chroni rezerwat leśno-krajobrazowy „Reberce” (191 ha) na terenie wsi Krajna, Łomna i Wola Korzeniecka. Rezerwat „Na Opałonek” (217 ha) obejmuje wspaniałe ponad 100 letni starodrzew jaworowo-bukowo-jodłowy z szeregiem drzew osiągających wymiary 300–450 cm w obwo-

dzie. W runie występuje znaczna liczba gatunków górskich. Las ten zachował wysoki stopień naturalności, co nadaje mu charakter puszczański. Występują tu również słone źródła. Tym oto tekstem Stanisław Kryciński, przewodnik górski, autor wielu przewodników, w tym przewodnika o Pogórzu Przemyskim, podaje w treści opisu mapy pt. Pogórze Przemyskie z roku 2006, opis fragmentu terenów przyszłego, miejmy nadzieję, Parku Narodowego. Od tego czasu upłynęło 10 lat, to jest szmat czasu i z pewnością dużo się zmieniło. Bo na przestrzeni tych dziesięciu lat wiele tych pomnikowych okazałych drzew w otocze rezerwatu już zniknęło. Suchy Obycz to rozległy masyw o charakterze górskim z zalesionym wierzchołkiem o wysokości 618 m n.p.m. w całości powinien znaleźć się w obszarze przyszłego Parku Narodowego i taki oto właśnie mógłby być początek utworzenia parku. W pobliżu miejscowość Rybotycze – miasteczko o niepowtarzalnym klimacie z zabudową z początku XX wieku – i sławna Kalwaria Paławska położona nad Wiarem z jednym z najładniejszych zespołów kalwaryjskich w Polsce. „Kopystańka” to rezerwat i jedyne okazałe wzniesienie widokowe z panoramą na Suchy Obycz, Góry Słonne, Chwaniów, a przy dobrej pogodzie na Bieszczady. W pobliżu dwa miasta, Przemyśl i Sa-



nok, z bogatą przeszłością historyczną i ofertą dla turystów. To tylko niektóre atrakcje. Przeszkód jest kilka i od przeszło dwudziestu lat są nie do pokonania. Lokalna społeczność zamieszkała w tym terenie o dość małym zaludnieniu i uprzemysłowieniu, korzysta właśnie z naturalnych miejsc pracy przy wyrębie i wywózce drewna z tych obszarów leśnych. Pytanie jest jedno. Jak pogodzić interesy zainteresowanych stron i uratować dla przyszłych pokoleń dziewicze obszary Pogórza Przemyskiego, jedyne o takim charakterze w Europie, historyczne tereny Ziemi Przemyskiej i Ziemi Sanockiej. ■

Przeznacz 1% podatku dla PTT

PTT jest zarejestrowaną, posiadającą osobowość prawną organizacją pożytku publicznego.

W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT.

Dlaczego nam?

• jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór • propagujemy nieskobudżetową turystykę górską • działamy na rzecz ochrony przyrody gór • szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów • utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków oraz sympatyków, nie mamy żadnych etatów ani pensji

Jak to zrobić?

Wystarczy w odpowiednim polu właściwego formularza PIT wpisać numer KRS: **0000115547** oraz w polu "Cel szczegółowy 1%" poinformować, na jaki Oddział przekazujemy 1% podatku, np. „**Oddział PTT w ...**”

UWAGA!

Członkowie i sympatycy oddziałów posiadających osobowość prawną mogą przekazywać 1% podatku bezpośrednio do Oddziałów, wpisując odpowiedni w odpowiednim polu właściwego formularza PIT jeden z poniższych numerów KRS:

- Oddział PTT w Bielsku-Białej – 0000085388
- Oddział PTT w Chrzanowie – 0000332365
- Oddział PTT w Jaworznie – 0000068103
- Oddział PTT w Nowym Sączu – 0000343564

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
REDAKCJA: JÓZEF HADUCH, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK
SKŁAD: KATARZYNA ŚLEDZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://www.ptt.org.pl)